

Arabia Saudyjska znów bombarduje Jemen

19 maja 2015

W niedzielę zakończyło się ustalone wcześniej 5-dniowe zawieszenie broni i natychmiast wznowiono działania zbrojne w Jemenie. Obie strony konfliktu wielokrotnie naruszały rozejm.

W nocy z 16 na 17 maja krwawe walki toczyły się w Adenie, Ad-Dali i Taizzie. Zginęło kilkunastu cywilów i około 30 rebeliantów. Koalicja państw arabskich wznowiła działania wojenne.

Associated Press donosi, że pomimo ogłoszonego 12 maja pięciodniowego rozejmu humanitarnego, na południowym zachodzie kraju doszło do walk arabskich sił bezpieczeństwa z rebeliantami ruchu Huti. W Taizzie doszło do ostrzelania kilku dzielnic miasta z moździerzy przez szyitów. Rannych zostało 51 osób, 12 cywilów zginęło. W sumie w ciągu ostatnich kilku dni zginęło około 30 osób spośród rebeliantów.

Obie strony obwiniają się wzajemnie o naruszenie warunków rozejmu i sprowokowanie ataków. To niestety nie pierwszy rozejm, który został złamany: zarówno siły prezydenta Abd ar-Raba Mansura al-Hadiego, jak i walczący o przejęcie kontroli nad krajem rebelianci regularnie naruszają zawierane co jakiś czas porozumienia. Od czasu, gdy prezydent Hadi schował się pod skrzydłami Arabii Saudyjskiej, w nalotach i walkach przeciwko Hutim zginęło już ponad 1400 osób, z czego większość to ludność cywilna.

Arabia Saudyjska pod koniec marca zintensyfikowała działania mające na celu wyparcie szyitów i przywrócenie prezydenta. Proponując rozejm, szef saudyjskiej dyplomacji zaznaczył, że wkrótce przekaże Jemenowi pomoc w wysokości 274 mln dolarów. W tej chwili stanowisko prezentowane przez Saudyjczyków ciężarem odpowiedzialności za zerwanie warunków umowy obarcza

bojowników Huti. Trwające w Jemenie walki pogłębiają trwałą kryzys: brakuje wody, prądu, leków, paliwa i żywności. Mieszkańcy Taizzu i Adeny czekają na obiecane wsparcie organizacji humanitarnych.

Koalicja arabska wznowiła działania wojenne, w tym naloty. Czarę goryczy przepełnił fakt, iż sprzyjający rebeliantom Iran wysłał na jemeńskie wody frachtowiec Shahed, najprawdopodobniej wiozący broń i zaopatrzenie dla Hutich. Szef jemeńskiego MSZ obiecał, że siły koalicji będą skupiać się na obiektach militarnych i skupiskach buntowników, lecz unikały lotniska w Sanie oraz portów morskich w Adenie i Al-Hudajdzie, aby bez przeszkód mogła dotrzeć tam pomoc dla cywilów.

Obecnie nikt nie potrafi rozwiązać sytuacji w Jemenie – polityka całkowicie zawiodła a Arabia Saudyjska i szyicka rebelia nie chcą negocjować. Wysłannik ONZ wezwał przedwcześnie tylko do przedłużenia zawieszenia broni o co najmniej 5 dni, lecz nie doszło to do skutku. Już w trakcie rozejmu obie strony oskarżały się wzajemnie o jego naruszenie, jednak nie przeszkodziło to w dostarczeniu pomocy dla osób potrzebujących.

Wojna w Jemenie może potrwać jeszcze przez bardzo długi czas. Arabia Saudyjska chce pokonać rebelię i umożliwić powrót do kraju prezydentowi Hadiemu, który poprosił Saudów o „bratnią pomoc”, natomiast szyici chcą nowego prezydenta – w tym przypadku ma to być były prezydent Jemenu Salih. Według ONZ, od marca zginęło już ponad 1600 osób a co najmniej 6200 kolejnych zostało rannych.

Warto też wiedzieć, że państwo Saudów, które wspierało finansowo pakistański program nuklearny, zdecydowało się zakupić broń jądrową od tego kraju. Choć wydawać się może, że Zachód raczej zrezygnował z ataku na Iran, USA zapewniły niedawno Izrael iż wszystko jest jeszcze możliwe – łącznie z operacją militarną, natomiast zakup broni masowego rażenia

przez Arabię Saudyjską z całą pewnością nie ma pokojowego charakteru. Co więcej, pozostałe państwa w regionie, np. Egipt, również mogą zdecydować się na ten krok. Oczywiście, przeciwko zakupowi broni jądrowej przez Arabię Saudyjską żaden kraj nie protestuje.

Autorstwo: John Moll (1, 7-9), WK (2-6)

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl, Strajk.eu

Kompilacja 3 wiadomości dla: WolneMedia.net